

BŁOGOSŁAWIONY OWOC ŻYCIA LUDZKIEGO
KORONACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ, PATRONKI ZIEMI KUTNOWSKIEJ

[Głogowiec, 14 września 1975]

Najdostojniejszy Arcybiskupie, Metropolito Poznański, nasz Celebransie,
Drogi Biskupie Częstochowski,
Miły Sąsiedzie, Drogi Biskupie Płocki,
Umiłowani Biskupi, Kapłani Diecezji i mili Goście,
Umiłowane w Panu Dzieci Boże Ziemi Kutnowskiej i wszyscy Pielgrzymi do
naszej Matki i Pani, królującej w Sanktuarium Głogowieckim!

Prawdziwie nadeszła dla nas wszystkich radosna, z dawna oczekiwana chwila. Jeszcze przed wojną mówiliśmy o tym, że należałoby w szczególny sposób uczcić Patronkę Ziemi Kutnowskiej, która swoje macierzyńskie dłonie rozciąga nie tylko na tę ziemię, ale także na pogranicze diecezji Płockiej, Włocławskiej i częściowo Łódzkiej. Dzisiaj ta chwila nadeszła. Radujemy się wszyscy z wyniesienia naszej najlepszej Matki. Tym więcej, że bierze w nim żywy udział Ojciec święty Paweł VI. Albowiem w roku ubiegłym, w czasie audiencji pałdźiernikowej na Watykanie, wręczył mi jako znak swojej łaskawości i dobroci korony, którymi – obok koron przez was ofiarowanych – ma być uczczona Najlepsza Matka i Pani Ziemi Kutnowskiej.

Wprawdzie korona papieska nie zostanie nałożona na głowę Maryi, ale jej obecność w Sanktuarium nad obrazem będzie zawsze dowodem, że w dzisiejszej uroczystości brał również żywy udział Ojciec święty Paweł VI.

Słyszeliśmy przed chwilą znamienne słowa z Księgi Objawienia świętego Jana: Ukazał się na niebie Znak wielki, Niewiasta obleczona w słońce życiodajne, a pod Jej stopami martwy księżyc i korona z gwiazd dwunastu nad Jej głową. Ten wspaniały znak, ta wizja potężna raduje nas poprzez wieki. Jednakże na jej tle występuje znak przeciwny. Oto staje przed Niewiastą smok ognisty, rdzawy, uwieńczony w wiele głów, potentat zmiatający swym ogonem trzecią część gwiazd z nieba i rzucający je na ziemię. Niewiasta – w której my zawsze widzimy Matkę Chrystusową – ma porodzić, ale smokszatan czyha na Jej Dziecię. Jednak w obronie mającego się narodzić Dziecięcia występuje sam Ojciec Niebieski. Zabiera narodzone Dziecię do swojego Tronu, bo jest Ono

Jego Synem. Niewiasta – Matka Bożego Syna – chroni się na ziemi, w miejscu pustynnym (por. Ap 12,1-6).

BŁOGOSŁAWIONY OWOC ŻYWOTA MARYI

Jakże piękne i doniosłe są słowa, którymi Elżbieta, pierwsza czcicielka Maryi, pochwaliła Matkę Chrystusową, zastanawiając się nad swoim wyróżnieniem: Skądże mi to, że Matka Pana mego przyszła do mnie?” Maryja zaraz wyjaśnia: „Uczył Mi wielkie rzeczy Ten, który możny jest i święte Imię Jego. Albowiem odtąd błogosławioną zwać Mnie będą wszystkie narody ziemi (Łk 1,42-49). Dzieje się tak do dziś dnia. I my dzisiaj czcimy Tę, która przewidziała, że wydając na świat Zbawiciela, jako błogosławiony Owoc swojego życia, będzie zwana błogosławioną przez wszystkie narody ziemi.

Jeśli my, Dzieci Boże, gromadzimy się tak licznie i podążamy tutaj z całej Ziemi Kutnowskiej, z pogranicza ziemi Płockiej i Kujaw, potwierdzamy przez to prawdziwość proroczej wizji Maryi, iż błogosławioną zwać Ją będą wszystkie ludy i narody.

Stojąc przed Obrazem Matki i Pani Ziemi Kutnowskiej, i my również chcemy Jej dzisiaj powiedzieć: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest Owoc żywota Twojego, Jezus! Ten Jezus, którego trzymasz na swoich ramionach i który dzisiaj razem z Tobą będzie przyozdobiony znakiem chwały.

Zanim jednak to się stanie, najpierw przypomnijmy sobie moment, kiedy to w szczególny sposób Jezus Chrystus został uwieńczony. Była przy Nim wówczas i Jego Matka – Maryja.

Szczęśliwie się składa, że w dniu dzisiejszym Kościół czci Pamiątkę wywyższenia Krzyża Świętego, na którym spoczął błogosławiony Owoc żywota Maryi. Matka Chrystusowa stała pod krzyżem spokojnie, bo wiedziała, że z woli Ojca, przez działanie Ducha Świętego dała światu Zbawiciela i że Jej Syn – jak sam mówił – po to przyszedł na świat, aby go zbawić, przynieść mu miłość i odrodzić cały rodzaj ludzki. Dzisiejsza liturgia Kościoła świętego ukazuje nam Jezusa Chrystusa, błogosławiony owoc żywota Maryi, wywyższonego ponad stworzenia, wyniesionego na Krzyżu.

Przyglądając się naszej Pani Ziemi Kutnowskiej, pamiętajmy, że zanim my postanowiliśmy Ją uwieńczyć koronami, już przedtem ukazał Bóg w wizji świętego Jana

Niewiastę uwieńczoną gwiazdami, obleczoną w słońce, z martwym księżycem pod stopami, na znak władania nad życiem i śmiercią.

Błogosławiony Owoc żywota Twojego, Maryjo, Kościół ukazuje nam dzisiaj na krzyżu, bo właśnie na nim Chrystus dokonał najwspanialszego swojego dzieła – zbawienia ludzkości. On, który z woli Ojca, przez działanie Ducha Świętego otrzymał człowiecze życie z Ciebie, Maryjo, On po to zawisł na krzyżu, aby nam wszystkim dać życie. Chciał, aby i nasze życie zrodziło owoc błogosławiony, stokrotnie, aby o każdym z nas można było kiedyś powiedzieć: błogosławiony owoc żywota tego człowieka.

Pamiętajmy, Najmilsi, że Jezus Chrystus swoje główne zadanie wypełnił na krzyżu. A pod tym Krzyżem stała Jego Matka, Ta, która dała Mu z woli Boga, przez działanie Ducha Świętego, życie człowiecze. Na krzyżu został wywyższony błogosławiony Owoc żywota Maryi. Tej samej Matki, którą pragniemy dzisiaj uwieńczyć – wprawdzie nie gwiazdami, lecz koronami, na jakie nas tylko stać, aby nadal Ona, Niewiasta obleczona w życiodajne słońce, była symbolem życia. Modlimy się przeciw do Niej: Maryjo, „Życie, słodkości i nadziejo nasza!” Pragniemy, aby przez działanie Maryi nic co martwe – jak księżyc – nie odnosiło zwycięstwa nad życiem.

W obrazie apokaliptycznym świętego Jana widzimy, że sam Ojciec Niebieski, który jest Ojcem życia, stanął w obronie życia. A gdy Maryja – jak wierzymy – rodziła na życie swojego Syna, wiele złych mocy i potęg sprzysięgło się, aby porwać Jej Dziecię.

Wiemy, że Chrystus, już jako małe Dziecię miał przeciwko sobie wszystkich „Herodów” świata. I tych z Jerozolimy, i tych, którzy zarządzili miastem w imieniu pogańskiego Rzymu – Piłata z całą jego potęgą, którą wspierał swe okupacyjne rządy nad narodem izraelskim.

A ilu ich było przez dzieje... Przecież pierwsze trzy wieki Kościoła, to nieustanne czyhanie na błogosławiony Owoc żywota Maryi – na Jezusa, aby Go uśmiercić, strącić do katakumb, aby Jego Kościół zrodzony na Krzyżu nie mógł rozwinąć swych mocy, by dawać życie dzieciom Bożym na tej ziemi.

To było walka trudna, ale Kościół ma swoją moc niezwykłą – Jezusa Chrystusa i Maryję, Matkę, obecną w misterium Chrystusa i Kościoła. Ona, Matka życia, słodkość i nadzieja nasza, zawsze staje przy swoim Synu i wypełnia zadanie macierzyńskie, jakie zlecił Jej Chrystus.

Pod krzyżem, na którym umierał błogosławiony Owoc żywota Maryi, aby zmartwychwstać i przynieść wszystkim życie, stała Matka Życia Jezusowego, zamianowana testamentem Chrystusa Matką wszystkich dzieci Bożych.

Stojąc w tej wielkiej rzeszy i patrząc ku temu obrazowi, musimy pamiętać, że przedstawia on przede wszystkim Matkę Życia! Matkę życia Jezusa Chrystusa i z Jego woli – Matkę Życia nas wszystkich!

Uroczystość dzisiejsza jest nie tylko wspomnieniem tej chwili, gdy Maryja została Matką Życia, towarzysząc Chrystusowi wywyższonemu na Kalwarii. Mówiąc „błogosławiony Owoc żywota twojego, Maryjo”, pamiętamy, że Ona, Dawczyni Życia, przez działanie Ducha Świętego, z woli Ojca jest również Obronicielką Życia. Przykład Matki Najświętszej, Świętej Bożej Rodzicielki i Karmicielki, jest również przykładem i wzorem dla każdej matki ziemskiej. I wasz owoc życia, Drogie Matki, ma być błogosławiony. Oby każda z matek mogła, wydawszy na świat człowieka, powiedzieć, jak Maryja: odtąd błogosławioną zwać mnie będą...

Matka jest błogosławiona nie tylko wtedy, gdy nosi poczynające się życie pod swoim sercem, gdy jest – jak pięknie mówią ludzie – w „stanie błogosławionym”. Jest też błogosławiona i wtedy, gdy owoc jej życia – dziecko – naprawdę okazuje swoim życiem i postępowaniem, że zrodziło się z woli Boga, przez działanie swej ziemskiej matki

BŁOGOSŁAWIONY OWOC ŻYCIA CZŁOWIEKA

Najmilsi Bracia i Siostry! Żyjecie w żyznej Ziemi Kutnowskiej, oddani głównie pracy na roli. Wasza energia życiowa wyczerpuje się w trudzie wydobywania z ziemi życiodajnego chleba. Wy też mówicie o owocach swej pracy: błogosławiony owoc ziemi. Ale zastanówcie się, gdy tak mozolnie pracujecie nad osiągnięciem błogosławionych owoców ziemi, czy również wasze życie jest błogosławione? Przynieśliście piękne żniwne wieńce, które złożyliście w ofierze przed tronem Maryi koronowanej. Ale gdy składacie te wieńce, jako owoc waszej pracy i błogosławieństwa Bożego, czy pamiętacie, Najmilsze Dzieci Boże, że nie tylko Maryja rodzi błogosławiony Owoc, nie tylko Jezus na tym świecie jest błogosławionym Owocem Jej życia, ale każdy człowiek powołany jest do tego, aby był błogosławionym owocem życia! Wasza praca, wasz trud ma też wydać błogosławione owoce.

Radujemy się dziś wywyższeniem Maryi, Matki i Pani Ziemi Kutnowskiej. Ta, którą błogosławioną zwą wszystkie narody, trzymając na dłoni Jezusa, błogosławiony Owoc żywota swojego, patrzy na was, ojcowie, matki, młodzieży i dzieci. A Jej oczom nic nie umknie, bo Ona ma prawdziwy dar dany od Boga, że tronując po prawicy swojego Syna w niebie, patrzy na ziemię i widzi wszystko.

Czując na sobie Jej spojrzenie, zastanówcie się głęboko, czy wasze codzienne życie, wasz trud rodzicielski, młodzieńczy, wasz wysiłek pracy można nazwać błogosławionym owocem waszego życia? Czy wszystko, co w Was jest – wasza dusza i ciało – jest błogosławione? Czy błogosławione są wasze myśli, porywy czyny rodzące się z wolnej woli? Przecież jako dzieci Boże, święte i umiłowane przez Boga, jesteście powołani do życia po to, aby rodząc się z miłości Boga, miłować na ziemi Ojca i wszystkie Jego dzieci.

Patrząc na Maryję, która trzyma na swoich ramionach błogosławiony Owoc swojego życia, wyniesiony na krzyżu zbawczym – zastanówcie się, Dzieci Boże, czy wy, najmilszy, powołani, abyście byli błogosławionym owocem życia Bożego na ziemi, błogosławionym owocem życia i pracy Jezusa żyjącego w Kościele, możecie powiedzieć, że wypełniacie swoje powołanie? Czy możecie teraz o sobie powiedzieć: Tak, Matko, jestem prawdziwie błogosławionym owocem woli Ojca, męki Chrystusa, owocem pracy i trudu Kościoła, Ojca świętego, biskupów, kapłanów, rodziców i wychowawców. Bo nasze życie ma wtedy sens, gdy jesteśmy błogosławieni, święci i umiłowani.

Przyglądajcie się dobrze, jaki owoc wydała światu Maryja – dała mu Zbawiciela, który jest dla nas Drogą, Prawdą i Życiem. A wy, najmilsze Dzieci Boże, czy stale o tym pamiętacie?

BŁOGOSŁAWIONY OWOC ZIEMI I PRACY RĄK LUDZKICH

Spójrzmy znowu na żywną Ziemię Kutnowską. Zebraliście z niej w tym roku obfite plony. Śpiewacie podczas żniwnych uroczystości: błogosławiony owoc ziemi. I słusznie. Wprawdzie w gazetach piszą, że mało zebraliście, że za mało będzie zboża i innych produktów ziemi, ale nie wiem, czy tak jest naprawdę. A może piszą tak dlatego,

aby usprawiedliwić jakiś program, który nakazuje żywić cały świat, kosztem dzieci własnej Ojczyzny i pracowitych mieszkańców ziemi ojczystej?

W każdym razie wy wszyscy, drodzy rolnicy, pracownicy przemysłu rolnego i przetwórczego mówicie o sobie: Napracowaliśmy się zdrowo. Czekają na was jeszcze najcięższe żniwa: buraczane, i ziemniaczane. Ale cokolwiek by z tymi plonami uczyniono, są one błogosławionym owocem waszego życia, owocem ziemi i pracy waszej. Jak pięknie o tym mówimy w Modlitwie Eucharystycznej, podczas Ofiary Ołtarza, na który przynosimy chleb, i wino – „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich” – aby przez działanie sługi Bożego, kapłana, dary te stały się Ciałem i Krwią Chrystusa, ku pokrzepieniu naszych dusz.

Patrząc więc na ziemię Kutnowską dziękujemy Bogu za każde ziarenko, za każdy ziemniak i burak, za każdą odrobinę warzywa, bo są one świadectwem wielkiego trudu ludzi i przedziwnego, cudownego działania Boga. Wprawdzie człowiek zdrowo się upracuje, ale nie próżnuje też Pan Bóg, Stworzyciel nieba, i ziemi. Najmilsi! Gdy zebraliście tak wiele do gumien waszych, co postanowiliście? Może pomyśleliście, jak ów bogacz ewangeliczny, który powiedział: Ziemia obrodziła, gdzie to wszystko zgromadzę? Wiem, co uczynię. Zburzę stare budynki, wybuduję nowe, zgromadzę tam wszystek owoc ziemi i powiem duszy mojej: teraz, duszo moja, jedz, baw się i odpoczywaj.

Może niekiedy ktoś ma i taki program wykorzystania swego trudu. Ale nie trzeba zapominać, Dzieci Boże, że owoc waszej pracy jest błogosławiony. Jest darem Ojca, Stworzyciela nieba i ziem, Stworzyciela zbóż, drzew i roślin, Dawcy żyzności ziemi, którą wy możecie uprawiać, zgodnie z Bożym poleceniem, danym jeszcze w Raju: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”.

Ale to jeszcze nie wszystko. Wprawdzie Chrystus nakazał modlić się: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, i dobrze czynimy, że wołamy razem, w naszych rodzinach i w naszych świątyniach o chleb nasz codzienny. Pamiętajmy jednak, że Chrystus kusicielowi, który pokazując Mu mnóstwo kamieni, powiedział: „Rzeknij, aby te kamienie stały się chlebem” – dał odpowiedź jasną: „Powiedziane też jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Chleb jest błogosławiony i konieczny do życia. Potwierdził tę życiową konieczność i Chrystus, mówiąc: „Ojciec wasz Niebieski wie, że tego wszystkiego co będziecie jedli, co będziecie pili, czym będziecie się odziewali, pilno potrzebujecie”. To prawda. Stąd wysiłek, nakaz i obowiązek pracy, stąd też błogosławione owoce pracy. Dlatego nie wolno

tak postępować, aby z tych błogosławionych owoców pracy ludzkiej zrodziło się przekleństwo. Bo i to bogactwo może być przekleństwem. Dobra nagromadzone a nie rozproszony między potrzebujących, głodnych, nagich i spragnionych, mogą być przekleństwem. Jeśli plony ziemi, zboże i ziemniaki, zamiast na chleb i pokarm zamienione zostaną na alkohol, bardzo często stają się przekleństwem, zwłaszcza gdy jest on źle użyty. A pycha sytych, najedzonych, nie wrażliwych na głodnych – bo syty głodnemu nie wierzy – też może być niekiedy przekleństwem. Syn zasobny, który zapomniał o ojcu niedożywionym, również może być przekleństwem. Złe użycie zasobów ziemi może rodzić śmierć – jak martwy księżyc, który ukazał nam Jan pod stopami Niewiasty rodzącej. Ona depcze go mocniej aniżeli astronauty, którzy polecili na Księżyc.

NIECH ZIEMIA POLSKA BĘDZIE ZIEMIĄ BŁOGOSŁAWIENSTWA, A NIE PRZEKLEŃSTWA!

Módlmy się i prosimy Matkę Najświętszą, aby nasze życie było błogosławione, aby wasz wielki trud rolniczy, Dzieci Boże, na żyznej Ziemi Kutnowskiej, można było nazwać błogosławionym owocem waszego życia. Oby praca wszystkich – rolników, techników rolnych, pracowników przemysłu przetwórczego, praca w wielkich, rozbudowujących się wokół Kutna przedsiębiorstwach przemysłowych, mających doniosłe znaczenie dla poprawy waszego bytowania, zgodna była z myślą i planem Bożym, błogosławiona!

Oby rodzące się z was, matki, wasze dzieci też były błogosławione! Umieście, ojcowie, obronić je przed czyhającym szatanem, tak jak Ojciec Niebieski obronił swojego Syna, zrodzonego z Niewiasty obleczonej w słońce. Oby wszystkie owoce ziemi, zrodzone przez dobroczynne działanie słońca, jak gdyby obleczone w słońce, którego w tym roku mieliśmy taką obfitość, były również błogosławione. Obyście umieli obronić je, aby nie były użyte na przekleństwo, ale by służyły jako pożywienie wszystkim dzieciom Bożym. Niech urodzajna ziemia polska nie będzie ziemią przekleństwa, lecz błogosławieństwa! Niech obfitość naszej rodzącej Ziemi obraca się na jej dobro.

Droga młodzieży! Przygotowujesz się do życia, chodzisz do szkół, wspierasz rodziców pomagając im w wolnych chwilach wakacyjnych na polach, w ogrodach i sadach. Czy zastanawiałaś się, jakie będzie Twoje życie? Już dzisiaj o tym myśl, czy naprawdę chcesz, aby o Tobie kiedyś powiedziano: To jest błogosławiony owoc żywota tej matki, tego ojca. Czy pracujesz nad tym, aby nigdy nie powiedziano: To jest przekle-

ty owoc życia tych rodziców. Lepiej by było, aby taki człowiek, „gorszyciel”, na świat się nie narodził – jak powiedział Chrystus.

Już dzisiaj, droga młodzieży Ziemi Kutnowskiej, miasta Kutna i okolic, gdzie jest tyle szkół, obmyślaj, co czynić, aby nie tylko chleb, który składasz tu na ołtarzu, ale całe twoje życie, twoje ciało i dusza, twoje serca, myśl, rozum, wola, aby wszystko było błogosławionym owocem.

Oto głęboki sens naszej dzisiejszej uroczystości, którą sprawujemy na tle wspaniałych, pięknych lasów i żyznych pól.

Pracownicy Bożej Ziemi! Wy również trudząc się na polu jesteście obleczeni w słońce, depczecie martwą ziemię, ale wasz pot, wasz trud oraz błogosławieństwo Boże sprawiają, że rodzi się z niej błogosławiony owoc. Oby nie tylko ta ziemia i jej owoce były błogosławione, lecz także wasze serca, ciała. i dusze, całe wasze życie!

PRZYJMIJ MATKO, OWOC NASZEGO ŻYCIA...

Z tymi pragnieniami przychodzimy dzisiaj do Ciebie, święta Boża Rodzicielko, święta Boża Karmicielko, Pani Ziemi Kutnowskiej, tak tutaj umiłowana. Tyś zdeptała głowę węża, Tyś zdeptała martwy księżyc, Tyś była obleczona w słońce życiodajne. Tyś porodziła błogosławiony Owoc żywota Twojego, który został wyniesiony na krzyżu i tam zrodził Miłość, dając nam przykład jak należy słuchać i miłować Boga, jak służyć ludziom, by nawet życie swoje dać za braci. Tam na krzyżu zrodził się Kościół życiodajny, który jest szkołą miłości Boga i ludzi.

Lud Ziemi Kutnowskiej, Kapłani i Biskupi, ze czcią zbliżają się do Ciebie, Nie-wiasto obleczona w słońce, dźwigająca na swoich ramionach Jezusa, błogosławiony Owoc żywota twojego. Przyjmij nasze serca, hołdy i modlitwy. Przyjmij naszą pracę, nasz chleb powszedni, przyjmij nasze pola, zagony i domostwa, nasze warsztaty pracy, szkoły, biura, i urzędy, wielkie zespoły fabryczne, każdy zagon, każdą miedzę, każde drzewo. I spraw, aby to wszystko było błogosławione, aby dla nikogo nie stało się okazją do przekleństwa, by dla każdego było przyczyną błogosławieństwa. Oby o was wszystkich, Dzieci Boże, powiedziano kiedyś: Oto jest błogosławiony owoc matek i ojców Ziemi Kutnowskiej, Kujawskiej i Płockiej. To jest błogosławieństwo i radość Ojca Niebieskiego, który zawsze się raduje, gdy człowiek na świat się rodzi i tu wypełnia swoje zadanie.

Przyjmijcie te myśli, umiłowane Dzieci Boże, od waszego Biskupa i Prymasa Polski, który ma radość uczestniczenia w dzisiejszej koronacji. Radości tej doznałem już wtedy, gdy Ojciec święty na Watykanie, na moją prośbę o błogosławieństwo dla tej uroczystości, wręczył mi koronę i powiedział: „Oddasz to na obraz, który będziesz koronował w Głogowcu”.

Zwracam się teraz do Ciebie, Najdostojniejszy Arcypasterzu Metropolito Poznański, prosząc, abyś wraz ze mną przyjął miłe zadanie współkonsekratora, imieniem Ojca świętego. Proszę Ciebie, Najdostojniejszy Arcypasterzu Ziemi Płockiej, której pielgrzymi tu zagładają, abyś był również świadkiem najbliższym i uczestnikiem tej uroczystości. A Ciebie, Biskupie Częstochowski, który masz radość żyć i pracować pod szczególną opieką Pani Jasnogórskiej, proszę, abyś nas w posługiwaniu naszym wspierał modlitwą.

Podnieśmy nasze serca i dusze do Tej, która dała światu błogosławiony Owoc żywota swojego, i błagajmy: Spraw, Maryjo, aby owoc życia każdego z nas, naszego trudu i pracy – był błogosławiony!